

BERNARD NOWAK

ur. 1950; Kwidzyn



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, Poznań, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, „Ydhemme”, niezależny ruch wydawniczy, Stanisław Barańczak, Poznań, „Trybuna Ludu”, projekt Historia zamknięta w mieszkaniu. Opowieści o PRL

Stanisław Barańczak chyba myślał, że jestem ubekiem

Była bardzo zabawna historia, bo korespondowałem wtedy w sprawie tekstów do „Ydhemme” z Barańczakiem, mam jego listy. Pojechałem po coś do Poznania, i w Poznaniu przyszło mi do głowy, żeby zejść do Barańczaka. Ni stąd, ni zowąd, prosto z ulicy. Pamiętałem jego adres – Kościuszki ileś tam, bodajże pierwszy czy drugi etaż. I z tej ulicy poszedłem do niego. Zabawne było to szalenie, jak dziś o tym myślę, bo ja poszedłem, przedstawiłem się jako Bernard Nowak i że jestem jednym z tej grupy młodych redaktorów, że chcemy wydawać to pismo, i tak dalej. Wydało mi się, że to mu wystarczy jako przypomnienie i uwiarygodnienie, a on oczywiście potraktował mnie jako ubeka, który świetnie kontroluje listy i przyszedł na spotkanie przygotowany. Nie opowiadałem tego nikomu, chyba nigdy. Wpuścił mnie do środka, do mieszkania, i siedział przede mną jak drut, taki sztywny, i na każde moje zdanie nie odpowiadał nawet „tak” lub „nie”, lecz cytatał z „Trybuny Ludu”. No tak. Ja dopiero na schodach, kompletnie zrobiony w bańkę, zdałem sobie sprawę, że on mnie potraktował jak ubeka. Ubole. Wygląda na to, że on był bardziej myślący niż ja (śmiech). To był rok [19]74, może [19]75, więc ja miałem lat tyle, ile miałem, byłem dosyć zielony, tym bardziej w sprawach ubeckich i politycznych.

Data i miejsce nagrania	2013-10-16, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"